

4 NIEDZIELA ADWENTU – 24 XII 1995

## Niepokój Józefa

*Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło (Mt 1, 20)*

W Bibliotece Watykańskiej znajduje się rękopis nowenny, którą w roku 1823 wygłosił w kościele św. Ignacego w Rzymie przyszły papież Pius IX. We wstępie do kazania powiedział: „Biorąc za temat rozważania z wami, drodzy bracia i siostry, czyny św. Józefa, gdy zwiążę z jednej strony, co pisze o nim Ewangelia, a z drugiej strony uświadomię sobie nieudolność mojego wysłowienia się, wówczas dochodzę do przekonania, że stosowniej i bardziej uczciłbym dostojęństwo św. Józefa zachowując pełne szacunku milczenie. Mimo to jednak, aby zadość uczynić waszym oczekiwaniom, drodzy bracia i siostry, i postawić w jak najbardziej jasnym świetle postać nakreśloną przez Ducha Świętego, podejmuję to trudne zadanie i przystępuję do tematu. Otóż szczerze pragnę ukazać wam chwalebne Patriarchę nie tylko po to,

aby budzić podziw, ale raczej, aby przez podziw dla jego cnót wzniecić w was pragnienie naśladowania ich w naszym życiu”

Tak niewiele wiemy o życiu Józefa, a przecież po Matce Bożej był Jezusowi najbliższą na ziemi osobą. „Stał tuż obok źródła światła, więc trudno go było dostrzec” – pisze Zofia Kossak. Nawet to, czy był cieślą, nie jest zupełnie pewne. Wiadomo tylko, że był rzemieślnikiem, że przeżył spotkanie z tajemnicą Bożego wybrania.

## 1. Dramat Józefa

Widocznie tak już musi być, że w zbawczych planach Bożych musi być miejsce na tajemnice i niepokój. Bóg i Jego sprawy nie są sprowadzalne do wymiarów ludzkich. Józef po ludzku rozeznał własny problem swego związku z Tajemnicą. Według żydowskiej tradycji zaręczyny stanowiły tak wielkie i rzeczywiste zaangażowanie się wzajemne, że zaręczeni mogli się już rozejść tylko po wręczeniu listu rozwodowego. Od właściwych zaślubin zaręczyny różniły się tylko tym, że narzeczeni nie mieszkali jeszcze razem. Dopiero uroczyste przeprowadzenie narzeczonej do domu narzeczonego podczas ceremonii weselnych rozpoczynało ich wspólne życie. Udowodniona niewierność w okresie narzeczeństwa uchodziła za prawdziwe cudzołóstwo i według Prawa winna być karana śmiercią przez ukamienowanie.

Św. Józef przeżył wielki wewnętrzny konflikt nie znając jeszcze tajemnicy dziewiczego poczęcia Jezusa. Wrodzona prawość nie dozwalała mu osłaniać swoim nazwiskiem dziecka, którego ojca nie znał, z drugiej zaś strony nie mógł się zgodzić na zastosowanie całej surowości Prawa wobec Maryi, o świętości której był głęboko przekonany. Interwencja Boga za pośrednictwem Anioła przeszkodziła w kompromisowym rozwiązaniu problemu przez potajemne opuszczenie Maryi. Nie mogąc pogodzić dwóch faktów – czystości Maryi i rzeczywistości jej macierzyństwa – pokrył milczeniem to, co było dla niego niezrozumiałą tajemnicą.

Wprowadzony w tajemnicę dziewiczego macierzyństwa Maryi odpowiedział Józef na Boże zaproszenie do współpracy w dziele zbawienia. Wybrał drogę w ludzkich wymiarach najszlachetniejszą. W pełni zaufał Bożemu orędziu. Wziął swoją Małżonkę do siebie.

## 2. Józef – wzór prawego człowieka

Mateusz nazywa Józefa człowiekiem prawym, czyli sprawiedliwym. Możemy zapytać: Na czym polega owa prawość Józefa? W pewnej mierze zwątpił przecież w miłość Maryi. Wiemy, że miał on zamiar opuścić Maryję, gdy się zorientował, że jest ona brzemienna. Czy tak postępuje prawy człowiek? Józef na pewno doszukiwał się prawdy. I oto przekonał się, że w życie jego i Maryi wszedł Bóg. Prawość Józefa polega na tym, że nie sprzeciwiał się Bogu, nie uważał się za oszukanego. Dostrzegł świętość tego poczętego życia. Nie powinniśmy więc mieć jemu za złe, że widząc tajemnicę Boga, po prostu chciał odejść. Zamiar ten zmodyfikował sam Bóg poprzez swą interwencję.

Czyż nie dostrzegamy niejednokrotnie w Józefie samych siebie? Czyż nie lękamy się zniestawień, tajemniczych faktów, objawień we śnie? Czyż nie zdarza się nam, i to

często, że musimy stanąć w obliczu sytuacji przeciwnych, od tych których się spodziewaliśmy, na które sami nie mieliśmy wpływu, a do których rozwiązania jesteśmy wzywani znajdując jedynie rozwiązanie problemu w samym Bogu? Czyż i do nas Pan poprzez słowa i zdarzenia nie przemawia jak do Józefa – „nie lękaj się” Musimy wtedy zrozumieć, że jesteśmy uczestnikami działania Boga i nie możemy stosować ludzkiej logiki w rozwiązywaniu powstałych problemów. Pamiętajmy, że Józef posłuchał głosu Boga, bo ufał Bogu i miłości człowieka.

W trudnych sytuacjach przychodzi pokusa, aby obyć się bez Boga. Podczas gdy właśnie ostateczne i definitywne rozwiązanie naszych ludzkich problemów, podobnie jak w przypadku Józefa, znajduje się w Bogu! Doskonale oddał to R. Brandstaetter w *Niepokoju Józefa*:

Wszystko jest zagadkowe i niezwykle,  
Począwszy od owocujących drzew,  
A skończywszy na dojrzewającym owocu żywota  
Twojej małżonki  
Drżący Józefie, znawco drzewa.

Miejmy śmiałość spojrzeć i rozpoznać, że tak jak od Józefa, tak i od nas Bóg domaga się, abyśmy nie zwątpili. Nie pozostawajmy z naszymi problemami sami. Prośmy, aby Bóg wkroczył w środek naszego życia, tak jak wkroczył w życie Maryi i Józefa, uszlachetniając je i uświęcając.

*ks. Stanisław Araszczuk*